

T`sai Lun – zapomniany geniusz

T`sai (nazwisko) Lun (imię) urodził się około 50 r. n.e. w Chinach, w miejscowości Guiyang (obecnie Leiyang), zmarł w 121 r. n.e. Był człowiekiem wykształconym i pełniąc służbę na dworze cesarza Ho Di za panowania dynastii Wschodniej Han szybko zaczął odnosić sukcesy i zdobywać coraz wyższe urzędy. W 89 r. otrzymał tytuł „Shang Fang Si” i awansował na stanowisko ministra¹. Od tego momentu stał się odpowiedzialny za dostawę wszelkich przedmiotów powszedniego użytku na dwór cesarski. Jako wysoko postawiony urzędnik miał więc dostęp do środków finansowych i materiałów niezbędnych do badań nad technologią produkcji papieru². W 105 r. przedstawił cesarzowi próbkę papieru, który sam wyprodukował z kory drzewnej, resztek konopi, szmat, bambusa oraz starych sieci rybackich³.

Wynalazek T`sai Luna wzbudził zachwyt cesarza, który nagroził swego ministra złotem i tytułem arystokratycznym. Odkrycie, że można produkować materiał piśmienniczy z bardzo tanich i ogólnie dostępnych środków, jak na przykład powszechnie uprawiany bambus, miało dla takiego państwa jak Chiny kolosalne znaczenie. Ten wielki kraj zatrudniał już wtedy ogromną liczbę urzędników, którzy tworzyli olbrzymie ilości wszelkiego rodzaju dokumentów⁴.

Obsypany zaszczytami i bogactwem T`sai Lun zaczął prowadzić wystawne życie, zaplątał się w dworskie intrygi, w wyniku których jego imię zostało zniesławione. W 121 r., po wstąpieniu na tron nowego cesarza, wynalazca otrzymał nakaz stawienia się w więzieniu w celu odbycia kary. Aby uniknąć hańby, T`sai Lun podjął decyzję o popełnieniu samobójstwa. Takie wyjście z sytuacji nie było niczym wyjątkowym w ówczesnych Chinach, bowiem groźba tzw. „utrąty twarzy” była dla wykształconego Chińczyka czymś znacznie gorszym od utraty życia. T`sai Lun wziął kąpiel, ubrał wytworne jedwabne szaty i wypił truciznę⁵.

Przed wynalezieniem papieru w Chinach pisano na deszczułkach bambusowych lub na jedwabiu. Książki bambusowe były niezwykle ciężkie i niewygodne w użyciu. Zdarzało się nie rzadko, że chiński dostojnik zobowiązany do złożenia raportu cesarzowi, musiał zatrudnić kilku tragarzy, którzy dostarczyli by przed oblicze władcy dokumenty spisane na tysiącach bambusowych deszczułek. Jedwab natomiast, jak wiadomo, był bardzo drogi.

Zrozumiały jest więc fakt, iż imię T`sai Luna stało się sławne w Chinach i zna je do dzisiaj każdy mieszkaniec Kraju Środka. Po swojej śmierci wynalazca był czczony jako bóstwo i składano mu ofiary z papieru. Wiele wieków później w miejscowości Chengdu wystawiono świątynię ku czci T`sai Luna⁶.

¹ J. Needham : *Science and civilization in China*. Vol.5. Part 1: *Paper and printing*, Cambridge 1985, s. 40.

² L. Fen, W. Shi : *Kultura Chin*, Toruń 2008, s. 52.

³ M. Akajewa : *Gwiazdy nauki*, Warszawa 2004, s. 247; M. Hart : *100 postaci, które miały największy wpływ na dzieje ludzkości*, Warszawa 1994, s. 75; K. Maleczyńska : *Dzieje starego papieru*, Wrocław 1974, s. 10; J. Needham : op. cit., s. 1

⁴ M. Akajewa : op. cit.; W. Kopaliński : *Opowieści o rzeczach powszednich*, Warszawa 1987, s. 146.

⁵ M. Akajewa... ; K. Maleczyńska : op. cit. ; J. Needham : op. cit., s. 47.

⁶ W. Kopaliński : op. cit.; J. Needham : ibidem.

Wobec faktu, że papier bardzo szybko rozpowszechnił się w chińskich urzędach, szkołach i bibliotekach, nie powinno dziwić zarządzenie cesarza, który ogłosił technologię produkcji tego wynalazku tajemnicą państwową, za zdradzenie której groziły okrutne kary⁷. Zarządzenie było ściśle przestrzegane i dopiero w 751 r. tajniki produkcji papieru poznali Arabowie, którzy po zwycięskiej bitwie nad rzeką Talas pojmali do niewoli między innymi chińskich rzemieślników⁸. Od tego momentu papier stał się znany na całym świecie i szybko wyparł inne materiały piśmiennicze jak pergamin czy papirus.

Autorzy piszący o historii papiernictwa poddają często w wątpliwość fakt wynalezienia papieru przez T'sai Luna. Nie ulega oczywiście wątpliwości, że papier był używany na długo przed wynalazkiem chińskiego ministra. W grobowcach chińskich władców sprzed naszej ery znaleziono szczątki papieru pochodzenia roślinnego. Był to jednak papier znacznie gorszy gatunkowo od produktu T'sai Luna. Wyrabiano go z wyczesków konopi, miał grubą fakturę, a jego nierówna powierzchnia wykluczała go jako materiał piśmienniczy i używano go przede wszystkim do pakowania. Papier wyprodukowany przez T'sai Luna wyróżniał się gładką powierzchnią, okazał się bardzo wydajny, a niskie koszty produkcji stanowiły czynnik decydujący o jego natychmiastowym upowszechnieniu.

T'sai Lun bywa porównywany z Johannem Gutenbergiem. Wynalazek druku i wynalazek papieru są często wymieniane obok siebie jako najważniejsze lub jedno z najważniejszych wynalazków ludzkości. Michael Hart, amerykański astrofizyk piszący książki historyczne, zastanawia się, który z geniuszy powinien zostać wyżej zaszerogowany. Swoją decyzję postawienia jednak T'sai Luna na pierwszym miejscu Hart uzasadnia w trzech punktach następująco:

- 1. Papier jest nie tylko materiałem do pisania, znajduje on znacznie szersze zastosowanie.*
- 2. Cai Lun żył wiele wieków przed Gutenbergiem i nie można wykluczyć, że Gutenberg nie wynalazł by druku, gdyby już wówczas nie istniał papier.*
- 3. Podejrzewam, że więcej książek powstałoby, gdyby stosowano papier i druk blokowy (znany na długo przed Gutenbergiem), niż w rezultacie wykorzystania ruchomej czcionki i pergaminu⁹.*

T'sai Lun jest, niestety, postacią bardzo mało znaną poza Chinami. W europejskich encyklopediach i leksykonach nie znajdziemy jego biografii. W pracach dotyczących dziejów bibliotek i papiernictwa pojawiają się jedynie krótkie, jednozdaniowe wzmianki o tym genialnym wynalazcy. Fakt ten jest głównym powodem, dla którego, na podstawie wymienionych w przypisach kilku pozycji bibliograficznych, które przedstawiają postać T'sai Luna nieco szerzej, powstał niniejszy artykuł.

Kinga Pomes

Biblioteka Uniwersytetu Rzeszowskiego

⁷M. Akajewa...; W. Kopaliński...

⁸W. Kopaliński...; J. Needham : op. cit., s. 47.

⁹M. Hart : op. cit., s. 76-77.